

*ks. Maciej Korczyński, Radom*

## SZATAN JAKO OSOBA

### Wprowadzenie

Dziś wielu teologów powątpiewa, a nawet zaprzecza, że szatan jest osobą. Przyjmują, że szatan to po prostu nazwa zbiorcza wszelkiego zła, zwłaszcza moralnego, swoista personifikacja problemu zła, jakaś bliżej nieokreślona zła moc. A tymczasem dobro lub zło możliwe jest tylko i wyłącznie w świecie osób. Zło w jakimś sensie pochodzi od Boga<sup>1</sup> – od Osoby, oczywiście w sensie kary, jest po prostu dopuszczane. „Nie istnieje nieszczęście, które nie pochodzi od Boga”<sup>2</sup>. Inaczej trzeba by kwestionować Bożą wszechmoc<sup>3</sup>. Zło moralne możliwe jest tylko tam, gdzie są osoby<sup>4</sup>. Zło, grzech nie do pomyślenia są w siłach kosmicznych, w przyrodzie, w materii. Tam, gdzie osoby stworzone, tam możliwe jest zło. Stworzenie z nicości bytów osobowych zakłada możliwość zła (św. Augustyn, św. Tomasz). Zło w pierwotnej fazie nie jawi się na skutek demonów, ale odwrotnie, to demony pojawiają się na skutek zła<sup>5</sup> (Osoba staje się złą przez wybór). Bóg w swojej wszechmocy na to pozwala.

### 1. Założenie metodologiczne

Personalizm rozwija się w oparciu o osobę ludzką. Jest systemem bardzo mocno bazującym na fenomenie człowieka, dlatego wszelkie określenia, pojęcia, definicje określają najpierw osobę ludzką dopiero później osoby Boże i anielskie. W systemie personalistycznym osoba ludzka stanowi fundament, jakby praźródło<sup>6</sup>. Z niej i przez nią jawi nam się rzeczywistość niestworzona – boska i stworzona anielsko-człowiecza. Osoba ludzka jest w pierwszym rzędzie podmiotem i przedmiotem personalizmu jako zwartego systemu rodzącego się na mapie ludzkiej myśli ostatnich dziesię-

---

<sup>1</sup> Wielu w potocznych wyrażeniach będzie obciążać Boga odpowiedzialnością za zło, nieszczęścia, choroby itp. bazując na Jego wszechmocy. A tymczasem nie jest winą, czy jakkolwiek odpowiedzialnością możliwość odrzucenia dobra, czy psucie się czegokolwiek. Nie uczynił Bóg zła, a dopuszczenie go nie jest ani słabością, ani winą Wszechmocy Stwórcy.

<sup>2</sup> Z. Niemirski, *Κακός w listach protopawłowych*, Lublin 1999, s. 339, (mpsBKUL).

<sup>3</sup> Zob. Joaquim Carreira das Neves, *Zło w Biblii*, *Communio* 57 (1990) 4-5.

<sup>4</sup> Por. Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka Katolicka*, Lublin 1999, s. 482.

<sup>5</sup> Z. Niemirski, *Κακός w listach protopawłowych*, dz.cyt., s. 342.

<sup>6</sup> Por. Cz. S. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 1995, s. 26: Osoba najpierw odsłania się na sposób świecki, stanowi rzeczywistość papierwową, leżącą u źródeł wielu, jak nie wszystkich nauk – jest ich podmiotem.

cioleci<sup>7</sup> Dlatego okrywanie zagadnienia osoby i osobowości szatana będzie dokonywało się na bazie osoby ludzkiej i będzie przenoszeniem tego, co możliwe na świat osób demonicznych. Uprawnia do tego fakt, iż osoba ludzka może stać się tym (w sensie moralnym i ontologicznym), czym jest i pozostanie szatan – osobą odosobioną, oderwaną od Dobra, zupełnie pustą, bez miłości. Rozpoznanie teologiczne osób diabelskich jest wejściem w świat „nie-osób”, pozbawionych oblicza, zmierzających ku byciu nie-istotą, perwersyjnym, będących swoistym, totalnym zaprzeczeniem tego, co jest<sup>8</sup>. Bycie złym dla bytu osobowego (dla osób stworzonych) jest tak wrogie i obce, że aż porównywalne do nieistnienia, a nawet gorsze od nieistnienia<sup>9</sup>

W teologii właśnie takie ujęcie problemu nie jest czymś nowym. Wykorzystanie tego, co jest pewne do rzeczy czy prawd, które próbuje się uzasadnić: antropomorfizmy czy personalizacja. Przykładowo mówienie o Duchu Świętym przebiega w podobny sposób. Wykorzystujemy tzw. personifikacje sił przyrody jako sygnał czy informację wstępną do prawdy o Trzeciej Osobie Trójcy. I chociaż kwalifikacja teologiczna demonologii jest absolutnie nieporównywalna z prawdami trynitarnymi, to spójność ta od strony metodologicznej przemawia na korzyść dla naszego problemu. Szczególnie ma to znaczenie dla wykorzystania przy naszym temacie tekstów biblijnych.

Cała refleksja nad osobowym charakterem diabła powinna w pierwszym rzędzie wyświetlić samo pojęcie osoby. Należy jednak unikać pozytywnego potraktowania zagadnienia. Szatan nie jest osobą tak jak Osoby Boże czy ludzkie – nie ma pozytywnych odniesień. Jest natomiast zaprzeczeniem tego wszystkiego, co wiemy o osobie, jest bytem rozkładającym osobę, jako że przemienia w kłamstwo wszelką łączność<sup>10</sup>

## 2. Pojęcie osoby i osobowości

Osoba to właściwy byt subsystemny, który jest rzeczywistością w każdej supozycji najdoskonalszą, najbardziej nam dostępną i oczywistą, a osobowość to raczej rola, funkcja, czy określony zespół cech duchowych czy somatyczno-psychicznych<sup>11</sup>. Osobowość jest sposobem wyrażania się, ucieleśniania i ukonkretniania niezgłębionego misterium osoby. Wielu współczesnych specjalistów (np. Cz. S. Bartnik) widzi

<sup>7</sup> W pracy bardzo skrupulatnie korzystam z myśli i doświadczenia naukowego mojego profesora Cz. S. Bartnika, który swoją osobowością uczył mnie odwagi myślenia, stawiania problemów i odkrywania rzeczy nieodkrytych. I chociaż sam profesor nie zajmuje się osobą szatańską jako taką, to jednak jego system i odwaga myślenia pozwala wejść w meandry tego zagadnienia. Oczywiście sam personalizizm nie rodzi się w naszych czasach, obejmuje całe chrześcijaństwo na przestrzeni wieków. W naszych czasach jednak staje się systemem pozwalającym pełniej rozumieć rzeczywistość, która z natury swojej jest prozopoiczna.

<sup>8</sup> Por. I. Bokwa, *Szatan jako osoba*, w: „Przegląd Powszechny”: 11(1996) 903, s. 157.

<sup>9</sup> Por. M. Korczyński, *Teologia Kosmiczna Pseudo Dionizego Areopagity*, Radom 1996, s. 58-62.

<sup>10</sup> Por. S. Petrosino, *Zamyśl Szatana i samopotępięcze spojrzenie*, „Communio” 64 (1991) 15-16.

<sup>11</sup> W. Granat, *Personalizm chrześcijański*, Poznań, 1985, s. 55; A. J. Nowak, *Osobowość sakramentalna*, Lublin 1997, s. 57; Cz. S. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 1995, s. 157

w tej definicji jedynie sformułowanie potoczne, zbyt zamazane, niejasne, będące jedynie zlepkiem pojawiających się akcentów bez konkretnej zasady spojeniowej. Wg Bartnika osobę można widzieć jako coś dokonanego raz na zawsze, ale także jako proces, w czym osobowość to właśnie „osoba jako proces”. Odpowiadają temu terminy „osoba” i „osobotwórczość” (*prosopon – prosopoiia, hypostasis – hypostemi, persona-personatio*). Osobowość to osoba w działaniu się, twórcza, aktywna, dynamiczna. Pod względem ontologicznym każdy czyn jest spełnieniem osoby, a spełnienie to może dokonać się pod względem aksjologicznym tylko i wyłącznie przez dobro. Zło moralne jest w tym wypadku niespełnieniem osobowym<sup>12</sup>. Tak więc byt pozostając osobowym pod wpływem dobra lub zła moralnego spełnia się lub nie, uosabia się lub odosabia. Od strony bytowej osoba spełnia się przez misję, czyn, zadanie, które przed nią zostało postawione, przy czym misja, czyn nie jest zwykłą przypadłością dołączoną do bytu osobowego, ponieważ wyraża cel istnienia. Zadanie, cel, sens osoby przez czyn ufaktycznia się<sup>13</sup>. Byt anielski zaprzeczając swojemu posłannictwu (celem istnienia aniołów jest chwała Boża), tracąc misję, staje się szatanem. Osoba, która aktem swojej woli wybiera zło (odrzuca dobro – misję) staje w opozycji do własnego bytu<sup>14</sup>. Osobę określa się jako podmiot autonomiczny, świadomy i wolny, decydujący o swym przeznaczeniu. Osoba mówi „ja”, a owe tajemnicze „ja” jest punktem odniesienia, nie tylko dynamicznym, lecz spójnym i niezbywalnym<sup>15</sup>. Stąd osoba szatańska jest osobowością całkowicie odmienioną przez grzech, zamkniętą w sobie, niezdolną do relacji z innymi osobami. Osoba bez pozytywnych relacji z innymi osobami odosabia się. Taką jest osoba szatańska.

Osoba, również diabelska, posiada następujące cechy: duchowość, rozumność, substancjalność, samoistność, podmiotowość, jaźń, relacyjność, osobowość i inne. Cechy te w bycie szatańskim są totalnie odwrócone, swoiście zaprzeczone. Niemniej natura tych cech nie zmienia się. Przez negację stają się one pewnym odwróceniem, a nawet czymś więcej niż zwykłym odwróceniem, prowadzą ku złu od wewnątrz całkowicie niszcząc byt niezniszczalny (trwa proces niszczenia), przyczyniając się do bezsensownej egzystencji i pustki. To, co dobre (ontologicznie) w bycie szatańskim prowadzi ku manowcom zła (np. inteligencja).

Zacznijmy od **duchowości** bytów szatańskich. Byt ten jest całkowicie duchowy - jest niezależny od materii i posiada duchowość całkowitą. Pokazuje na to również miejsce, jakie w porządku stworzenia zajmują byty duchowe: są pomiędzy tym, co absolutnie duchowe, a tym, co cielesne<sup>16</sup>.

Duchowość określamy raczej w kategoriach negatywnych. Duchowym jest to, co nie jest materialne i nie ma żadnego związku z materią. Duchowość taka nazywana jest całkowitą (dusza ludzka posiada duchowość niecałkowitą)<sup>17</sup>. Jest to ogólna opinia teologiczna powszechnie uznawana w Kościele. Byt szatański jest duchowo-

<sup>12</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 158-158, 167.

<sup>13</sup> Czyny uzupełniają fakt osobowy. Osoba przez czyn, który po dokonaniu, spełnieniu pozostaje trwałym faktem, staje się pełniejszą, dopełnioną. Przez czyn osoba „dokańcza się bytowo”

<sup>14</sup> Por. J. Wypchło, *Osobowość kapłana według Listów Wielkoczwartkowych Jana Pawła II (1979-2000)*, Radom 2001, (mpsBWSD).

<sup>15</sup> Zob. R. Laurentin, *Szatan mit czy rzeczywistość*, Warszawa 1997, s. 112.

<sup>16</sup> Por. E. Gilson, *Tomizm*, Warszawa, s. 236.

<sup>17</sup> Zob. W. Granat, *Bóg Stwórca. Aniołowie – człowiek*, Lublin 1961, s. 148.

wy i nie posiada żadnej cielesności<sup>18</sup>. Oczywiście trzeba pamiętać, że duchowość bytów stworzonych takich jak aniołowie jest całkowicie różna od duchowości Boga. Ich duchowość jest stworzoną.

Duchowość bytów stworzonych wskazuje na związek tych bytów z Bogiem, wyróżnia je i wskazuje na ich transcendencje. Byty osobowe - stworzone są ze swej natury ku Nieskończonemu, są duchowe ku Duchowości absolutnej. W wypadku szatana – istoty duchowej następuje swoiste odwrócenie i bezsensowne zaprzeczenie duchowości. Szatan pozostając istotą duchową jest niemalże zupełnie oderwany od Boga. To, co wskazywało na jego związek z Bogiem, min. duchowość skierowująca go ku Nieskończonemu, każe mu stanąć w opozycji, stać się „drogą prowadzącą do nikąd”. Duchowość bez odniesienia pozytywnego do Duchowości Absolutnej staje się pułapką, czymś niepożądanym, „światłem schowanym pod korcem”

**Rozumność** należy również do przymiotów osoby. Szatan jako osoba jest istotą inteligentną, chociaż nie posiada rozumu nieskończonego, a jego poznanie jest ograniczone. Nie poznaje rzeczy swoją istotą, lecz przez idee. Nie miał nigdy bezpośredniego widzenia Boga, ale miał wystarczające poznanie, by mógł w sposób całkowicie wolny dokonać wyboru. Samego siebie i istoty sobie podobne, co do istoty, może poznawać bezpośrednio, mocą swojej natury. Natomiast świat materialny i rzeczywistość ludzi poznaje przez idee, które otrzymał. Nie zna szatan przyszłych czynów zależnych od woli Stwórcy czy woli człowieka. Może je natomiast przewidywać ze skutków. Stąd niektórym wydaje się, że szatan zna przyszłość i ujawnia ją np. w seansach spirytystycznych. Wiedza szatana jest wiedzą szkodliwą dla niego samego, jak i dla innych. Wykorzystuje on własne przyrodzone zdolności w celu przeciwstawiania się Stwórcy i niszczenia osób ludzkich. Wiedza jego jest przesiąknięta pychą, która zaślepia go i każe mu mniemać, iż może obyć się bez Boga. Wiedza, inteligencja bez pokory, bez uznania Najwyższej Prawdy prowadzi donikąd, do bezsensu piekła. Szatan rozpaczliwie próbuje innych w tym doświadczeniu zamknąć i egoistycznie niszczyć przez wieczność. Inteligencja osób, wiedza bez odniesienia, bez relacji do Absolutnej Prawdy pozbawia byt stworzony osobowości – czyni z niego bestię, urzeczawia go.

**Substancjalność** bytów diabelskich. Substancjalność należy do ważnych atrybutów osoby, również osoby będącej jakby nie-osobą, pokazuje na jej realność, konkretność, trwanie. A właściwie osoba stanowi dla substancji najwyższy ze sposobów istnienia. W filozofii Arystotelesa, na której bazuje cała myśl chrześcijańska, odnajdujemy kilka rodzajów substancji: substancję pierwszą i drugą, substancję cielesną, materialną i duchową, substancję zupełną i niezupełną. Substancja duchowa, co do istoty i istnienia jest niezależna od materii. Substancją duchową jest duch i dusza ludzka. Byty duchowe stworzone są bytami substancjalnymi, istniejącymi w sobie, co oznacza, iż istnieją niezależnie od czynników zewnętrznych i wewnętrznych, przy czym istnienie w sobie nie sugeruje, że istnienie należy do ich istoty (w żadnym bycie przygodnym istnienie nie przynależy do istoty). Istnienie w sobie jest cechą substancji. Substancja diabelska istnieje i będzie istnieć, nie zostanie unicestwiona. Cechą substancjalności jest trwanie, nawet gdy z punktu widzenia moralnego jest to nie do przyjęcia. Zło nie zmienia substancji, nie narusza istoty bytu, chociaż jest jej wrogiem. Szatan

<sup>18</sup> Zob. Św. Augustyn, *De Civitate Dei*, PL XLI, 724: Aniołowie potępieni nie posiadają żadnego ciała, są całkowitymi duchami. Pomimo różnych opinii w tej kwestii przyjęto w teologii i nauce Kościoła całkowitą duchowość bytów szatańskich.

jest bytem substancjalnym, trwałym i niezmiennym – osobowym.

**Samoistność** bytu diabelskiego oznacza, tak jak we wszystkich bytach osobowych, istnienie własne, z siebie, w sobie i dla siebie. Stanowi swoisty fakt, proces, temat. Pokazuje też na konkretność bytową – istnienie tej oto osoby. Samoistność paradoksalnie zakłada też odniesienie do innych bytów osobowych. Relacje osobowe intensyfikują konkretną bytowość, absolutyzują ją i usamoistniają. Samoistność w osobie nie redukuje się do jednostki, ale jest ze swej istoty komunijna<sup>19</sup> W bycie diabelskim samoistność staje się egoistycznym zaprzeczeniem wszelkiej relacji do drugich. Relacja, która w porządku prozopoicznym miała być *całopalną ofiarą*, w szatanie stała się pełną pychy pogardą do wszystkiego i wszystkich łącznie z Bogiem, którego szatan wykluczył ze swego istnienia. Samoistność diabła jest totalnie samotną i beznadziejnie pustą, niepotrzebną.

**Podmiotowość.** Podmiot – *suppositum, subiectum* – ktoś podmiotowy, zapodmiotowanie kogoś. Podmiotowość bytu jest finałem naturalnego procesu uwewnętrzniania substancji i subsystemy. Cała rzeczywistość zmierza ku osobie jako swemu „podmiotowi”. Osoba, również szatańska, jest „podmiotem czynnym”, źródłem działania, życia, egzystencji. Reizm, materializm – czyli swoiste odpodmiotowanie zła i idealizm prowadzący do subiektywizmu pozbawiają realności każdą osobę. Dlatego mówiąc o podmiotowości jako jednej z cech osoby szatańskiej trzeba pamiętać, iż jest to byt przedmiotowo-podmiotowy. Podmiotowość to głęboka konsekwencja „wewnętrzności” bytu, substancjalności, a zwłaszcza subsystemy jako uwewnętrznienie istnienia – bo istnienie przysługuje bardziej osobie niż rzeczy<sup>20</sup>. Co więcej uzyskanie świadomości ontologicznej i poznawczej wieńczy niejako osobę, w jakimś sensie dokańcza, finalizuje. Podmiotowość sprawia, że osoba jest bardziej bytem, realnością, istnieniem. Pytanie: Czy odwrócenie, które ma miejsce w bycie szatańskim nie powoduje, że podmiotowość tego bytu sprawia wieczną niebytowość – „lepiej nie być, niż być złym”? Szatan nie może „nie-być”, tak jak każda osoba nie może nie-być, skoro jest. Podmiotowość, która jest swoistym finałem, eschatologizacją rzeczywistości w osobie i przez osobę staje się udręką niespełnienia szatana i tych, którzy odrzucili Boga. Jest także przestrogą – oby doświadczenie osób diabelskich nie stało się udziałem człowieka.

**Jaźń** – w szatanie ma jakiś mroczny wymiar, jest zła. W bycie rozwijającym się prawidłowo jaźń ma wymiar ponadbytowy, ponadegzystencjalny i potencjalnie diwinizacyjny<sup>21</sup>. Wydaje się, że w szatanie jaźń nie spełnia tych wymogów. To, co osobę stawia ponad wszelkim innym bytem, w duchach upadłych jest powodem ich cierpienia i udręki. Jaźń diabelska tworzy antyrzeczywistość obok historii, przyrody i kosmosu, i niszczy samą siebie. Tworzy wokół siebie świat nie-osób, chaotyczny, pełen zgrzytów, bez zasad, w którym wszystko ulega swoistej demonizacji.

**Relacyjność** – Każda osoba z natury swojej jest zawsze ku innym osobom – to pozwala jej spełniać się. W przypadku duchów złych mówimy o całkowitej samotności. W wymiarze społecznym, prozopologicznym, w odniesieniu do innych szatan jest niespołeczny, antykolektywny, antywspólnotowy. Nie mniej jednak może działać zbiorczo – zło może się jakoś jednocyć. Jego zło staje się zarzewiem zła w ogóle, pomnaża się, kulminuje. Zło szatana nie jest izolowane – pomnaża się ku

<sup>19</sup> Por. Cz. S. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 1995, s. 171.

<sup>20</sup> Por. Cz. S. Bartnik, *Personalizm*, dz. cyt., s. 172.

<sup>21</sup> Zob. *Jaźń*, w: EK, t. 7, 1132.

niszczeniu. Szatan nie nawiązuje relacji, niszczy je. Na pewno nie są one osobotwórcze, wręcz przeciwnie odosabiają. Byt osobowy w relacji z szatanem staje się niezdolny do miłości. Byt szatański nie jest relacyjny.

**Osobowość** – Osobę można ujmować jako coś dokonanego raz na zawsze i jako proces. Osoba jest i staje się. Osoba w znaczeniu aktywnym, twórczym i dynamicznym bywa często nazywana osobowością. Osobowość jest sposobem bytu, podstawą samowyrazu, poznania i samopoznania, zasadą zachowań i działań zewnętrznych<sup>22</sup>. Osobowość w bycie duchowym jest ostatecznym, bezpośrednio antycypującym eschatologię spełnieniem. Dlatego czyn, który wyraża osobę w bycie duchowym jest zawsze ostateczny, nieodwracalny, jest spełnieniem lub niespełnieniem. Osobowość – czyn sprawia, że dana osoba pozostaje osobą lub nie-osobą. Czyn dobry, zgodny z decyzją Stwórcy spełnia osobę, czyn zły, przeciwny dobru, nie spełnia osoby, co więcej uwstecznia ją, a nawet prowadzi w kierunku niebytu. W szatanie cała osobowość jest ku złu, przeciwko jakiemukolwiek dobru, jest bezsensowna.

### 3. Szatan jako istota osobowa

#### 3.1. Osoba i osobowość w Biblii

Biblia o szatanie i demonach mówi w wielu miejscach i głównie przedstawia ich jako istoty osobowe<sup>23</sup>, chociaż również używa wobec tej rzeczywistości terminów, które umieszczają zło w świecie bliżej nieokreślonych mocy, sił czy zwierchności. I chociaż Biblia nie prezentuje systematycznej demonologii, to jednak z jej kart możemy jasno wyczytać kim jest i jakim jest szatan. Nas w tym miejscu interesować będzie sama osoba i osobowość diabła.

Stary Testament, objawiając Boga jako Stwórcę i Pana całej rzeczywistości, o szatanie wzmiankuje tylko przy okazji i z dużą ostrożnością, by nie naruszyć monoteizmu rodzącej się społeczności. Aby zbyt nie rozwijać tego zagadnienia ograniczymy się tylko do pewnej syntezy w tej kwestii.

Otóż szatan w sposób wyraźny w Starym Testamencie przedstawiony jest jako osoba o osobowości ku złu. Zarówno tekst z Księgi Zachariasza, Księgi Hioba i inne pokazują go jako osobę, która jest wrogo nastawiona wobec stworzenia, a co z tego wynika również wobec samego Boga. Szatan pojawia się jako ten, który oskarża i próbuje udowodnić winę, jest negatywnie nastawiony i chce w jakiś sposób zdyskredytować człowieka wobec Stwórcy. Jego osobowość pełna przebiegłości i zawiści sprawia, że postrzegamy go jako kogoś złego, szkodzącego stworzeniu, sprzeciwiającego się dobru, podejrzliwego. Do tych cech można dołączyć kolejną, a mianowicie szpiegowanie, które polega na ciągłym poszukiwaniu zła w stworzeniach, po to, by je oskarżyć i ostatecznie pogrzyżić. Zarówno tekst Zachariasza jak i Hioba w sposób wyraźny pokazują na szatana jako na osobę i chociaż są to swoiste figury literackie, pewnego rodzaju obrazy, to jednak pod nimi kryje się głębokie przekonanie i wiara w to, iż szatan jest realną osobą o osobowości totalnie negatywnej. Ciągłe oskarżanie człowieka i nieustanne poszukiwanie w nim uchybień i grzechów pozwala zauważyć, że szatan, będący „osobą w odwróceniu”, swoim zachowaniem przyczynia się do zła. Co więcej, gdy sięgniemy do kolejnych tekstów, to zauważymy pewien progres w odkrywaniu osoby szatana. Przykładowo tekst 1Krn 21,1 pokazuje na szatana jako kusiciela, który pobudza do grzechu. Nie tylko oskarża, szpie-

<sup>22</sup> Por. Cz. S. Bartnik, *Personalizm*, dz.cyt., s. 173.

<sup>23</sup> Por. I. Bokwa, *Szatan jako osoba*, art. cyt., s. 150.

guje, ale także przyczynia się do zła, wciąga w zło człowieka, którego próbuje pogryźć i zniszczyć. Swoją postawą narusza w jakimś sensie porządek ustanowiony przez Stwórcę i próbuje zachwiać historią, czyniąc z niej „historię niezbawienia”. Idąc dalej diabeł jest tym, który sprawia śmierć, zabija. Jego wroga postawa wyczuwana w pierwszej fazie objawienia, tu (Mdr 2,23-24) dochodzi do zenitu i bynajmniej nie chodzi tu o śmierć cielesną. Grzesznik, który uległ podszeptom oskarżyciela i szpiega, i uwikłał się w zło, umarł duchowo, może umrzeć na wieki. Ze śmiercią cielesną nie kończy się odpowiedzialność. Możliwa jest śmierć druga, śmierć na wieki, której to sprawcą jest szatan. Zresztą do tego nawiązuje opis kuszenia człowieka w raju, który wikła się nieposłuszeństwem Bogu a przez posłuszeństwo szatanowi w historię niezbawienia, w doświadczenie *iniquitatis*, które może prowadzić i często prowadzi do śmierci na wieki. Tak więc zło w Biblii Starego Testamentu ma kontekst osobowy, dotyczy niezbawienia, bycia poza Bogiem, ma charakter wyłącznie egzystencjalny<sup>24</sup>.

Już po tej bardzo krótkiej analizie widać jak zło w osobie narasta, jak osobowość ku złu niszczy osobę i osoby, jak zło w osobie przyczynia się do bezsensu i pustki. I chociaż w Starym Testamencie prawdy odnośnie do osoby i osobowości szatana są zaledwie sygnalizowane, to nie mniej możemy mieć pewność, iż Objawienie w pierwszej swej fazie (do czasów Jezusa) pokazuje szatana jako byt osobowy o osobowości złej<sup>25</sup>. Trzeba też zauważyć, że zło ma postać nieosobową w biblii Starego Przymierza. Zło w jakimś sensie urzeczawia osobę, czyni z niej „bestię”

To, co było sygnalizowane w Starym Testamencie odnośnie do szatana, w Nowym osiąga pewną konkretyzację. I chociaż Ewangelie nie zajmują się wprost tematem złych duchów, to pomimo to, można znaleźć w nich sporo wiadomości na temat szatana jako osoby, którego osobowość opisywana jest w kontekście historiozbawczym. Autorzy nowotestamentalni są pewni, co do istnienia szatana. Posiadanie imienia wskazywało na istnienie, dlatego nazwanie istot złych, opisanie ich jest równoznaczne z przekonaniem o ich istnieniu<sup>26</sup>. Co więcej nadanie imienia istotom diabelskim wskazuje na ich osobowość, personalność<sup>27</sup>. Opisane istoty demoniczne zachowują się jak osoby: prowadzą dialog (Mt 12,24-30); nakłaniają do zła (Mk 1,13); mówią (Mk 1,23-28); odczuwają lęk (Łk 8,26-39); stawiają żądania (Łk 22,31-32). Istoty demoniczne z Nowego Testamentu posiadają cechy osobowe i chociaż nie było celem autorów biblijnych opisywanie szatana, to mówiąc o nim jakby przy okazji, odsłanili po części jego istotę. Osoba szatana, którego osobowość jest nieodwracalnie ku złu, pełna lęku, zawiści, żądań, wciągająca inne demony w zło i pragnąca zawładnąć człowiekiem, jawi się nam jako prawie nie-osoba, przez swój zły

<sup>24</sup> Z. Niemirski, *Kakós w listach protopawłowych*, dz.cyt., s. 339.

<sup>25</sup> Zob. Z. Niemirski, *Kakós w listach protopawłowych*, dz.cyt., s. 338; J.C. das Neves, *Zło w Biblii*, w: *CommP 3*(1990), s. 3: Problem zła w Starym Testamencie jest zjawiskiem osobowym i strukturalnym. Opiera się na wolności osoby, jej ograniczeniach. /.../ Ma też strukturę pozaosobową.

<sup>26</sup> G. Witaszek, *Biblia o szatanie – rzeczywistość czy mit?*, w: *Teologia o szatanie*, red. K. Góźdz, Lublin 2000, s. 28.

<sup>27</sup> Nowy Testament używa następujących określeń, gdy mówi o istotach demonicznych: Belzebub, szatan, diabeł, smok, bestia, demon. Pod tymi określeniami kryją się istoty, które posiadają cechy osobowe: prowadzą dialog, zazdroszczą, nienawidzą, sztydzą, oskarżają, kuszą itp.

czyn od-osobiona, bezsensowna, pusta, niemniej pozostająca osobą, która jako taka właśnie będzie trwać na zawsze.

Istnienie i działanie szatana jest swoistym faktem biblijnym. Święty Paweł pokazuje na jego niesamowitą moc. Walczy on z Chrystusem obecnym w Kościele. Szczególnie koncentruje się na stawianiu zapór rozszerzającemu się Królestwu Bożemu. Cały swój wysiłek skierowuje na walkę z Kościołem. I chociaż walczy z pozycji przegranego, to nigdy się nie podda. Bezsensowna walka, którą prowadzi, będzie trwać do końca czasów. Będzie on kusił, przeszkadzał, wciągał w zło. Przedstawienie szatana właśnie w taki sposób pokazuje na dramat swoistego napięcia na arenie świata. Osoba człowiecza musi zmagać się z osobowym złem, stąd niebezpieczeństwo jest większe, bo „komuś” zależy, by poszczególni ludzie, czy całe grupy ludzkie nie osiągnęły zbawienia. Trudniej jest walczyć z „kimś” Stąd autorzy biblijni zachęcają do żywej wiary, do wejścia do wspólnoty z Bogiem, bo tylko w ten sposób człowiek jest w stanie wygrać. Trzymając „tarczę wiary” (2Tm 2,26) ludzie są w stanie pokonać tego, który walczy o ich dusze. Świat, który odchodzi od wiary w Jezusa Chrystusa, wpada w ręce diabła, idzie ku zniszczeniu, zatracą się, staje się „nieczłowieczną ziemią”, dlatego tylko związek z osobą Jezusa – Jedynego Zbawiciela jest ratunkiem dla świata.

Zamykając tę krótką wzmiankę o osobie i osobowości szatana w Biblii, zróbmy krótkie odniesienie do Janowej Apokalipsy. Ludzkość, która od samego początku prowadzi walkę z szatanem walczącym przeciwko potomstwu Niewiasty, powinna mieć świadomość zwycięstwa Baranka. Szatan posiadający prerogatywy antychrysta rzeczywiście ma ogromną moc, nie mniej na końcu czasów będzie wrzucony do „jeziora ognia i siarki, co oznacza śmierć powtórna” (Ap 20,10) i nie będzie więcej szkodził człowiekowi.

Biblia pomaga nam światłem Objawienia rozpoznać prawdy dotyczące zbawienia, szczególnie te, które mają ciężar egzystencjalny. Prawdy dotyczące złych duchów odkrywane w Biblii mają nam pomóc pokonać lęk, obawy, przerażenie. Szatan ukazywany jest tam zawsze w kontekście historiozbawczym i częściej jako osoba niż jako nie-osoba. Występuje zawsze z pozycji bądź podporządkowanego Bogu, bądź z pozycji przegranego i chociaż jego domeną jest świat, to świat do niego nie należy. Warto o tym pamiętać! Ukazanie szatana w Biblii pozwala zobaczyć głębię Objawienia. Na zasadzie kontrastu można dostrzec ogrom różnic. Szatan nigdy nie stoi obok Boga, jest stworzeniem nie stanowiącym żadnego *principium*, nie jest nawet antytezą, czy zwykłym zaprzeczeniem, jest osobą stworzoną, oderwaną od źródła, osobą na „nie” – „nie-osobą”, chociaż pozostającym, co do istoty, bytem osobowym.

### 3.2. Osoba i osobowość w patrystyce

Dla starożytnych chrześcijan prawda o istnieniu dobrych i złych duchów wynikała nie tylko z Pisma Świętego, ale nade wszystko była niczym nie zachwianym przeświadczeniem potwierdzonym konkretnym doświadczeniem życia. Doświadczenie to chrześcijanie dzielili razem z im współczesnymi i była to dla nich prawda niemalże oczywista<sup>28</sup>. Problem osoby i osobowości dopiero co zaczynał narastać w kwestiach chrystologicznych i trynitarnych, i przeniesienie go dzisiaj na teren demonologii choć trochę kontrowersyjne, wydaje się być uzasadnione z naszego punktu widze-

<sup>28</sup> Por. K. Witko, *Demonologia w nauce Ojców Kościoła*, Kraków 2000, s. 19.

nia, tym bardziej iż Ojcowie uznają demony za istoty osobowe<sup>29</sup>. Celem tej refleksji będzie szukanie pewnej spójności terminologicznej. Pojęcia i definicje zaczerpnięte z chry-stologii i trynitologii z pewnością będą przydatne dla naszej kwestii.

Dla Ojców osoba była bytem samoistnym, substancjalnym, inteligentnym, rozumnym, była też relacją. Augustyn powie, że osoba jest relacją substancjalną, w Trójcy Świętej Osoba całą sobą zwraca się ku Drugim Osobom. Nie stosowano tych rozwiązań na innym gruncie niż nauka o Trójcy. Dopiero wieki późniejsze skorzystały z tych odkryć i przeniosły je na grunt angelologii i antropologii.

Od strony natury szatan przynależy do istot duchowych. Jako byt posiada duchowość stworzoną na wzór duchowości Boga. Stąd pojawia się w nim możliwość wyboru. Według Augustyna to, co stworzone może nie pozostać przy dobru, szczególnie gdy chodzi o osoby. W stworzeniu istnieje możliwość zła. I chociaż nie jest ona koniecznością, to jednak jest czymś realnym. Stworzenie - osoba faktycznie może odrzucić dobro. Dotyczy to oczywiście tylko i wyłącznie istot osobowych. Za taką postawę odpowiada wola, chcenie. Szatan jako istota osobowa, a więc wolna, rozumna, spójna, będąca w relacji do innych osób, samoistna i substancjalna z natury, a ta jest od Stwórcy (natura), jest bytem DOBRYM. Grzech nie pozbawia diabła natury – pozostając istotą duchową pozostaje osobą<sup>30</sup>. Wyraźnie o tym mówią ojcowie, gdy wspominają o jego zazdrości, nienawiści, nieposłuszeństwie, kłamstwie, niszczeniu, o posiadaniu przez niego pewnych praw wynikających ze stworzenia, o zawiści i o zdolności do czynu - zawsze ze złą intencją. I chociaż pojawia się tendencja by mówić o drugiej naturze szatana, tej złej, to raczej chodzi tu o osobowość, która poprzez wybory stała się ku złu i taką pozostanie. Czy taka kondycja stworzeń, ich zdolność do złych wyborów nie pokazuje na niedoskonałość stworzenia? Czy w jakimś sensie Bóg nie odpowiada za ten stan rzeczy? Augustyn napisze, że nie, gdyż możliwość złego lub niewłaściwego wykorzystania czegoś nie kwestionuje sensu istnienia danej rzeczy czy władzy. Możliwość wyboru stanowi swoistą wartość, a więc dobro nawet jeżeli będzie źle użyte i stanie się złem, nie podważa jednak sensu istnienia. Szatan Z NATURY DOBRY jako istota od Boga, nie jest bytem bezsensownym. Pomimo zła, w które wpadł, jego rola choć odwrócona, w sensie historiozbawczym nie pozbawiona jest sensu – Bóg usensawia stworzenie, nawet gdy ono pozbawia się wszelkiego sensu. Tak to ujmował między innymi św. Ireneusz.

Ojcowie zawsze o szatanie mówią jako o osobie, o osobie istniejącej, realnej, faktycznej, działającej, której istnienie choć subiektywnie puste, bezsensowne bo „od Boga”, „od Osoby”, bez relacji pozytywnej, to obiektywnie potrzebne, wykorzystane historiozbawczo – pomimo wszystko sensowne z punktu widzenia Stworzyciela. Bóg powołałszy szatana do istnienia jako osobę, nie unicestwi go<sup>31</sup>, pozwoli mu istnieć – bo Bóg

<sup>29</sup> Wydaje się, że Ojcowie nie mówili wprost o osobie szatana z powodów oczywistych – nie kwestionowano tej prawdy i nie należała ona do najistotniejszych, gdy chodzi o doktrynę wiary. Sprawę szatana traktowano jako swoistą nieważność teologiczną.

<sup>30</sup> Użycie terminu „nie-osoba” przez Rahnera, Balthasara czy niektórych polskich teologów (Bokwa, Goźdz) jest słuszne choć prowadzi do niejasności, dlatego wymaga zawsze bliższego dookreślenia (osoba będąca nie-osobą). Anioł pozostaje aniołem-osobą, nawet gdy stał się złym. Tak, jak człowiek zawsze będzie człowiekiem, chociaż przez innych będzie nazwany bestią ze względu na popełnione zło. Anioł – Szatan, Człowiek – Bestia zawsze pozostaną osobami, choć odosobionymi przez zły czyn.

<sup>31</sup> Bóg nie zniszczy szatana – Bóg nie działa w ten sposób, nie jest przeciwko dobru; ani nie zmusi szatana do nawrócenia – Bóg nie gwalił decyzi osób, nawet gdy są one sprzeczne z Jego miłością.

„to, co uczynił bardzo dobrym” kocha – w sensie bytowym. Dlatego nie zmieni decyzji bytu osobowego. Pozwoli Bóg, by utrwalona na wieki została uszanowana i konsekwentnie „realizowała się” Doktryna apokatastazy, która rzekomo opiera swą argumentację na miłości, która nie pozwoli na trwanie wieczne piekła, jest sprzeczna z nauką większości ojców. I chociaż miała wielu zwolenników<sup>32</sup>, jako niezgodna z doktryną katolicką, nie znalazła uznania. Doktryna apokatastazy była i jest próbą wprowadzenia do nauki chrześcijańskiej rozwiązań neoplatońskich – co jest nie do przyjęcia.

Tak więc Ojcowie mówiąc o szatanie, zawsze traktują go jako osobę, będącą podmiotem działań złych, całkowicie negującą wszelkie przejawy dobra, nastawioną na niszczenie tego, co Boże i ludzkie. Osoba szatana w patrystyce ukazana jest w kontekście historiozbawczym i tylko takim, dlatego brak tu głębszych analiz jak i syntez odnośnie do samego szatana jako takiego. Nie mniej diabeł działa jak osoba, postrzegany jest w taki właśnie sposób i jako osoba pozostanie nieunicestwiony ani niezmieniony – jakakolwiek zmiana wewnętrzna, osobowa nie dotyczy diabła. Pojawia się pytanie: Czy szatan staje się gorszy, bardziej zły, czy ulega degradacji? Od strony moralnej na pewno, natomiast bytowo stał się zły, nie zdolny już do dobra, samookaleczony na zawsze, niezmienny<sup>33</sup>. Tezę tę rozwijał Pseudo Dionizy Areopagita twierdząc, że to, co dokonało się na początku w szatanie na skutek jego decyzji trwa – dlatego dla bytu osobowego lepiej jest nie zaistnieć niż stać się złym. Bycie złym jest gorsze od niebytu, od nieistnienia<sup>34</sup>.

Osoba szatana choć bytowo dobra, osobowościowo jest zła. Ojcowie o szatanie, o jego działaniu mówią, iż jest ono całkowicie złe. Odpowiada za to jego wola. Przez wolę, która działa w sposób wolny, diabeł wpadł w zło i w nim się pograża. Szatan nie chce nawet chcieć zmiany, dlatego osobowościowo pozostanie złym i w złu będzie się pograżał. Szatani są nazwani złymi, bo brak im w wystarczającej mierze dobra, nie potrafili oni zachować swojej przyrodzonej doskonałości. Szatani dlatego popadli w zło, bo przestali chcieć i czynić dobro, i pozostają w tym stanie, ponieważ zmienność przynależy tylko dobru<sup>35</sup>. Tak więc szatani nie są źli jako osoby, z natury, dobro, które ich zdobyło nie uległo zmianie, łaski, które otrzymali pozostały przy nich, ale nie potrafią oni z nich korzystać (osobowościowo), nie widzą ich. Zło, które jest w osobach demonicznych jest skutkiem odrzucenia dobra i odrzucenie to jest tak dalekie, że nieodwracalne, szatan nigdy nie będzie chciał dobra – zbawienia. Szatan osobowościowo nie zwróci się w kierunku dobra<sup>36</sup>.

Osobowość w szatanach jest stanem ciągłej degradacji osoby, która przez zło staje się coraz gorszą, bardziej złą, zakłamaną, pozbawioną sensu. Pycha, która stanowi wg większości ojców<sup>37</sup> winę, popchnęła diabła na „równię pochyłą”, po której

<sup>32</sup> Można wspomnieć najwybitniejszych zwolenników tej doktryny jak: Dydim Aleksandryjski, Diodor z Tarsu, Teodor z Mopsuestii, Grzegorz z Nazjanzu, Grzegorz z Nisy, Orygenes, Pseudo Dionizy Areopagita, Ewargiusz z Pontu, Izaak Syryjczyk itp.

<sup>33</sup> Augustyn mówi o jakby drugiej naturze szatana, złej, niezdolnej już do dobra. Szatan sam uczynił się złym: por. św. Augustyn, *O państwie Bożym*, księga XI, roz. XIII, s. 417-418.

<sup>34</sup> Por. M. Korczyński, *Teologia Kosmiczna w pismach Pseudo Dionizego Areopagity*, Radom 1996, s. 58-62.

<sup>35</sup> DN IV, 23, s. 54; por. M. Korczyński, *Teologia...*, dz. cyt. s. 60.

<sup>36</sup> Por. Tamże.

<sup>37</sup> Można tu wyliczyć: św. Ambrożygo, św. Augustyna, św. Leona Wielkiego, Ojców Pustyni, Pseudo Dionizego itp.

stale stacza się w nicość, która staje się piekłem trwania poza Bogiem i wbrew Niemu. I prawdopodobnie to grzech pychy nie pozwoli szatanom na powrót. Obok pychy ojcowie wspominają zazdrość jako powód upadku, ta jednak wg Augustyna jest konsekwencją pychy. Tak więc szatan z powodu pychy jest zazdrosny. Pycha prowadząca do zazdrości sprawia w osobach szatańskich odosobnienie – osobowość przeciwną dobru. Mówiąc ogólnie nieprawość popchnęła byty duchowe ku złu. Od istoty osobowej, od osoby czy to anielskiej, czy ludzkiej zależy czy staje się dobrą czy złą. Czyn osoby sprawia, że w osobie dokonuje się bądź zwrot ku Dobru – gdy jest dobry lub ku złu – gdy jest przeciwny Dobru. Decyzja i za nią idący czyn sprawiają, że dany byt osobowy – a tylko taki jest zdolny do decyzji i do czynu – posiada osobowość ku zbawieniu lub ku potępieniu<sup>38</sup>. Decyzja i czyn szatana sprawiły, iż jego osobowość jest ku potępieniu. Orygenes twierdzi, że szatana „pali gorączka zła”, która raduje go i sprawia mu przyjemność. Zło w nim, w jego osobie stało się prawie jego własną naturą i raczej nie będzie w stanie od zła się oderwać<sup>39</sup>. Osobowość w bytach, które podjęły decyzję ostateczną staje się tożsamą z osobą. Decyzja i czyn utożsamia w osobie, ufaktycznia ostatecznie wybór. Diabeł i jego aniołowie są nieodwracalnie potępieni<sup>40</sup>. Tak więc osobowość, na którą składają się między innymi decyzja i czyn, sprawiają, że dana osoba pozostaje złą lub dobrą. A w kategoriach ostatecznych to właśnie osobowość sprawia czy dana osoba idzie ku Bogu i w Nim spełnia się, czy wręcz przeciwnie, odchodzi od Niego i ulega stałej degradacji.

Podsumowując trzeba stwierdzić, że Ojcowie traktują szatana jako osobę o osobowości ku złu i mówią o nim analogicznie do człowieka, nadają mu rys ludzki – osoby. Szatan jest osobą o zatraconej relacji do Boga, a co za tym idzie do wszystkich bytów, również do samego siebie. Jego osobowość jest zawsze na „nie”, stąd można opisać go jako antyosobę lub lepiej jako osobę odosobioną przez wolną decyzję i czyny utrwalone w nim (wtórnie) bytowo. Szatan przez swoją osobowość jest istotą niezabawialną – samopotępioną na wieki.

### 3.3. *Osoba i osobowość w dokumentach Kościoła i w teologii*

Teologia w dużej mierze swoje doświadczenie i wiedzę odnośnie do demonologii czerpała i czerpie z Pisma Świętego i Tradycji, dodając nowe rozwiązania wynikające ze swoistych tendencji poszczególnych okresów. Czas Kościoła doby ojców owocował historiozbawczym ujmowaniem problemu. Szatan jawił się jako przegrany, pokonany mocą Chrystusa byt osobowy, przez Boga umieszczony w historii zbawienia, stanowiący swoisty oścień. Średniowiecze natomiast pod wpływem kaznodziejskich zapędów przyznało szatanowi znaczące miejsce. Teza Ambrozego o okupie, który należało zapłacić diabłu stanowiła o napięciu w jakim musiał żyć człowiek „czasu Katedr”, człowiek, dla którego anioł czy demon stanowiły fakt oczywisty. Obok tzw. rozwiązań ludowych w kwestii szatana pojawiają się traktaty i wypowiedzi magisterium Kościoła zajmujące się tym zagadnieniem. W średniowieczu też po raz pierwszy Kościół zajął się na poważnie prawdami dotyczącymi duchów niebieskich. Pojawiły się orzeczenia Magisterium Kościoła w tym wzglę-

<sup>38</sup> Por. Orygenes, *O zasadach*, księga I, rozdział V, tłum. S. Kalinkowski, Kraków 1996, s. 105.

<sup>39</sup> Por. H. Crouzel, Orygenes, tłum. J. Margański, Bydgoszcz 1996, s. 348.

<sup>40</sup> H. Crouzel, Orygenes, dz.cyt., s. 349.

dzie<sup>41</sup>. Okres następny – Oświecenie – neguje istnienie złych duchów – jest to sprzeczne z doświadczeniem – nieracjonalne. Negacja ta wraca z większym czy z mniejszym nasileniem również i dzisiaj.

Spójrzmy jednak na nasz problem, zostawiając w tym momencie dywagacje na temat demonologii w ogóle. Problem osoby i osobowości w teologii jest problemem starym i nowym. Dokonajmy pewnej syntezy, rozpoczynając od dokumentów Kościoła na ten temat.

Do pierwszych dokumentów w tym względzie zaliczymy wypowiedź papieża Leona Wielkiego. Potępiając manicheizm, wskazał na przyczynę zła. Pojawiło się ono na skutek decyzji, anioł źle spożytkował swą naturalną doskonałość<sup>42</sup>. Decyzja jest możliwa w osobach i chociaż nie zmienia substancji bytu decydującego, to może powodować tzw. ból substancji, w wypadku szatana trwały. „Diabeł stał się zły mocą swej woli”<sup>43</sup> – co jest właściwością osoby. Osoba przez wybór może popaść w zło. Tak stało się z szatanem. Wydaje się, że synod w Braga (563 r.) ostatecznie od strony doktrynalnej rozwiązał ten problem. Szatan nie był zły od początku, nie został takim stworzony, ani nie wyłonił się z pierwotnego chaosu i ciemności. Stał się złym, pierwotnie będąc dobrym<sup>44</sup>. Jest to skutek jego decyzji, jego wyboru. Prawdę tę potwierdza wyznanie wiary Innocentego III: „Diabeł stał się zły nie przez swą kondycję, lecz mocą swej woli”<sup>45</sup>. To, iż anioł jest osobą, umożliwiło mu stanie się szatanem przez wolną decyzję. Tylko byt osobowy jest bytem moralnym zdolnym do decyzji, przez które może stać się złym lub dobrym. W przypadku osoby anielskiej „decyzja staje się bytem”, utrwała się, jest nieodwracalną. Stąd niemożliwe jest odwrócenie decyzji, nawrócenie (w przypadku szatana i ludzi już potępionych). Kościół właściwie od początku, konsekwentnie przeciwstawiał się apokatastazie, pokazując na błąd takiego myślenia<sup>46</sup>. Apokatastaza jest niemożliwa z tego powodu, iż dotyczy osób po podjęciu przez nie decyzji i chociaż jest przejawem humanizmu, to jest niezgodna z danymi Objawienia (kwestia dosyć ciekawie rozwinięta we współczesnej teologii przez L. Borosa).

Inne dokumenty wzmiankujące o szatanie<sup>47</sup> pokazują na jego działanie i przestrzegają przed niewłaściwym rozumieniem pokusy, a następnie wpływu złego ducha na człowieka. Człowiek pozostający pod wpływem szatana nie staje się bezwolnym narzędziem demona. Próba przeniesienia całej odpowiedzialności za zło na diabła spotkała się ze zdecydowanym odrzuceniem. Osoba może działać na drugą osobę tylko zewnątrz i z pewnym przyzwoleniem, zgodą, stąd też i odpowiedzialność. I chociaż rzeczywiście szatan popycha ludzi ku złu i zło sprawia mu nieopisaną radość, to odpowiedzialność za przyzwolenie na zło spada na kuszono-go. Wina doświadczanego pokusą, jest tym większa, im większa jest jego świadomość, decyzja.

<sup>41</sup> Dotyczą one przede wszystkim natury i pochodzenia złych duchów – Synod w Braga 563 r., Sobór Laterański IV 1215 r. Wzmianki są bardzo lakoniczne.

<sup>42</sup> Por. Leon Wielki, *List do Tyrubiusza, biskupa Astorgi*, 6, Denzinger, nr 286.

<sup>43</sup> Denzinger, nr 325.

<sup>44</sup> Denzinger, nr 457

<sup>45</sup> Denzinger, nr 797

<sup>46</sup> Tamże, nr 409, 411, 801.

<sup>47</sup> Innocenty XI, *Instrukcja dogmatyczna przeciwko kwietyzmowi* (1682 r.), Denzinger, nr 2241; *Tezy przeciwko Michałowi Molinosowi* (1687 r.), Denzinger, nr 2242-2252.

Współczesne dokumenty<sup>48</sup>, tak jak i poprzednie, nie zajmują się szatanem jako takim. Wzmiankują o nim przy okazji innych tematów, przypominając nauczanie Biblii i Tradycji w tym względzie. Gdy mówią o diable, traktują go osobowo konsekwentnie przypisując mu cechy osoby, o których była już mowa wyżej. Szatan – osoba o osobowości złej nazywany jest Złym<sup>49</sup> i z treści dokumentów wynika, że chodzi o osobę a nie tylko personifikację idei zła. Co więcej szatan jest „tajemniczym bytem”, który istnieje po to, by w świecie wprowadzać zamęt, by niszczyć owoce soboru i przeszkadzać Kościołowi<sup>50</sup>. Osobowość jego jest ku psuciu, ku niszczeniu, jest na „nie” wobec Boga i człowieka. Tak więc Zło jest już nie tylko brakiem, ale jest siłą, istotną, żywą, duchową, przewrotną i niszczyielską<sup>51</sup>. Zaprzeczanie istnieniu szatana jest wykroczeniem przeciwko nauce Kościoła. Szatan istnieje i jest osobą o osobowości złej. Jest obecny w świecie, jest swoistą społecznością, o której niewiele wiemy<sup>52</sup>, która stanowi tajemnicę – przedziwne *mysterium iniquitatis*. Jest wrogiem numer jeden, kusicielem w całym tego słowa znaczeniu, rzeczywistą istotą działającą podstępnie, zdradliwie, pełną złośliwości. Osobowość jego jest ku złu i tylko złu. Przewrotnie przenika do ludzkich zmysłów, fantazji, pożądlivosti, utopijnej logiki, nieuporządkowanych kontaktów międzyludzkich, aby w postępowanie człowieka wprowadzić szkodliwe odchylenie, zamęt i doprowadzić do zniszczenia<sup>53</sup> – odosobienia osoby, która jest obrazem Osób Bożych. Szatan zły moralnie niszczy ludzką moralność, stawiając pod znakiem zapytania zbawienie pojedynczego człowieka. Obecny jest wszędzie tam, gdzie nie ma Boga, gdzie pojawia się hipokryzja, gdzie nie ma Prawdy, gdzie jest nienawiść i bunt. Jediną obroną przed szatanem jest rzucenie się w objęcia łaski, w ramiona Chrystusa, który pokonał szatana zwyciężając go na Krzyżu.

Odosobienie szatana powoduje odpersonalnienie grzechu ludzkiego. I nic dziwnego, że w czasach, gdy pozbawiono szatana rysów osobowych, człowieka zwolniono z odpowiedzialności za grzech, tworząc pojęcie „grzechu strukturalnego” Jest to jedno z większych zwycięstw szatana nad ludzkością – bo człowiek „wyzwolony z grzechu” wikła się w niego coraz mocniej i głębiej<sup>54</sup>, stając się własnością diabła, dzieląc jego los. Osoba uwikłana w grzech – szatan jest zanurzony w grzechu w sposób nieskończony – zanika, zapada się w otchłań zapomnienia, odosabia się – „stworzenie bowiem bez Stworzyciela zanika /.../. Co więcej, zapada w mroki przez zapomnienie o Bogu”<sup>55</sup>. Dlatego szatan jest istotą żyjącą w mroku niepamięci, pustki, bezsensu i próbuje wciągnąć w tę sytuację człowieka. Jest osobą odosobioną. Jest w tej sytuacji, gdyż taka była jego decyzja. Odrzucił Prawdę, Dobro i Piękno a

<sup>48</sup> Lumen Gentium, Gaudium et Spes.

<sup>49</sup> Por. KDK 2; KK 55; KK 35.

<sup>50</sup> Śwąd szatana, Homilia Pawła VI z 29 czerwca 1972 r.

<sup>51</sup> *Zło i Zły*, Przemówienie Pawła VI na audiencji generalnej w dniu 15 listopada 1972 r.

<sup>52</sup> Dane Objawienia, a także refleksja teologiczna nie wiele mówią o Civitas diaboli, o społeczności demonów, dlatego wszelkie próby opisanie tej rzeczywistości będą poszukiwaniem i wchodzeniem w tajemnicę.

<sup>53</sup> Por. *Zło i Zły*, Przemówienie Pawła VI na audiencji generalnej w dniu 15 listopada 1972 r.

<sup>54</sup> Por. Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata „Parati semper” z okazji międzynarodowego roku młodzieży*, 31 marca 1985.

<sup>55</sup> Jan Paweł II, *Dominum et Vivificantem*, 38.

wybrał pełną pychy niezależność. Grzech szatana jest proporcjonalny do jego doskonałości<sup>56</sup>. Gdy mowa jest o grzechu, to jest on możliwy tylko u osób, dlatego dziwi fakt i pewna niekonsekwencja (szczególnie wśród teologów), gdy próbuje się pozbawić osobowości szatana, umieścić go w szufladzie z mitami, określić mianem bezosobowej siły.

Kościół niewiele miejsca poświęcał nauce o złych duchach. W swoim nauczaniu, czy to w czasach minionych, czy obecnie traktował szatana jako byt osobowy o osobowości ku złu i miał świadomość, że toczy walkę z kimś Złym, pokonanym mocą Chrystusa Zbawiciela, ale wciąż silnym i groźnym dla ludzi. Teologia dała temu wyraz, zajmując się zagadnieniem szatana z pewną rezerwą. Można w tym miejscu odwołać się do Pseudo Dionizego Areopagity i umiejscawiając demonologię wśród innych traktatów, wyznaczyć jej tzw. przestrzeń nieważności w porównaniu z innymi prawdami wiary. „Sprawa szatana” nie stanowi dla teologii przedmiotu poszukiwań. Zajmowano się nim przy okazji problemu dualizmu, manicheizmu, apokatastazy itp., czy wreszcie, gdy zakwestionowano jego istnienie, czy to, iż jest bytem osobowym. Zajmijmy się tym ostatnim.

Teologia, bazując na danych Objawienia, teksty biblijne zarówno Starego jak i Nowego Testamentu o szatanie interpretowała w interesującej nas kwestii na korzyść diabła, uznając go za osobę. Ważnym tu wydaje się fakt, iż mówiąc o grzechu, który miał miejsce na początku, teologia odwołuje się do decyzji osobowej anioła. Wolność, w którą zostały wyposażone byty anielskie pozwoliła im dokonać wyboru. Decyzja na „nie” w niektórych bytach anielskich, powodowana pychą, spowodowała odpadnięcie ich od Boga. Był to wolny wybór, a wybór, decyzja możliwe są tylko i wyłącznie w świecie osób. Zło moralne łączy się nierozzerwalnie z osobą<sup>57</sup>. Tak więc przekonanie, iż szatan jest osobą stanowiło dla teologii swoisty fundament. Oczywiście Biblia i Tradycja mówią też o złu na sposób nieosobowy. Nie zmienia to jednak faktu – szatan jest osobą. I bez względu na to jak od strony hermeneutyki<sup>58</sup> potraktujemy biblijny termin „szatan”, to generalnie odmówienie szatanowi statutu osoby wydaje się być poważnym nadużyciem. Sobór Watykański II zwraca uwagę, że szatan nie jest figurą symboliczną<sup>59</sup>. Podobnie Katechizm Kościoła Katolickiego, gdy mówi o aktywności szatana w świecie, o sprzeciwianiu się Królestwu Bożemu<sup>60</sup>, pokazuje na realność tej istoty. Teologia nie może pozostawać w sprzeczności z Urzędem Nauczycielskim Kościoła – gdyby tak było, to byłby to wpływ szatana, który walczy z Kościołem, z Chrystusem (i chociaż brzmi to bardzo dewocyjnie, to jest przecież taka możliwość, można ją założyć). Teologia katolicka pozostająca w zgodzie z Urzędem Nauczycielskim Kościoła uznaje fakt osoby szatana, nie kwestionuje go<sup>61</sup>. Stawia natomiast pytanie: jak szatan jest osobą? I odpowiada: *Diabolus est persona deformata*. Szatan ulega ciągłej deformacji. Pomimo że zatrzymał on swoją genialną inteligencję, utracił jednak łaskę, miłość; jest ojcem kłamstwa, dlatego też nie ma sumienia. Inteligencja bez miłości jest ku deformacji osoby<sup>62</sup>. Szatan jest osobą zdeformowaną, odosobioną.

<sup>56</sup> Por. Jan Paweł II, Audyencja generalna w dniu 13 sierpnia 1986 r.

<sup>57</sup> Por. K. Gózdź, *Problem personalności szatana*, art. cyt., s. 50.

<sup>58</sup> Zob. K. Gózdź, *Problem personalności szatana*, art. cyt., s. 47

<sup>59</sup> DM 3.

<sup>60</sup> KKK 395.

<sup>61</sup> Zob. A. J. Nowak, *Będą przepędzać demony*, RT 43 (1996) z. 2, s. 281-284.

<sup>62</sup> Tamże.

We współczesnym sensie terminu „osoba” - szatan jest osobowością o wyraźnych rysach nieosobowych. Dzisiaj chętniej widzi się w szatanie istotę „bez twarzy”, „rozmazaną”, bez relacji i traktuje się go jako swoistą personifikację zła. Te tendencje są obecne w teologii i ujmowane są w trzy grupy: jedni twierdzą, iż szatan jest bytem osobowym o osobowości ku złu; inni odrzucają jakąkolwiek naukę o demonach, kwestionując jego istnienie, a więc i osobowość; jeszcze inni przyjmując pewną neutralność w tej kwestii, nie podejmują zagadnienia<sup>63</sup>. Z pewnością takie ujęcie problemu powinno mobilizować do rzetelnych poszukiwań oczywiście przy uwzględnieniu Magisterium Kościoła. Widać jednak wyraźnie, że problem osoby i osobowości złych duchów należy do trudnych. Podejmujemy go jednak w teologii, zresztą jak to już zostało zaznaczone, stosując analogię do świata ludzi.

Szatan jako osoba istnieje na sposób nie-osoby<sup>64</sup>. Jego istota jest do gruntu rozdartą. Jego istnienie jest na sposób rozpadu i zaniku tego, co osobowe. Szatan jest postępującym procesem destrukcji samego siebie i destrukcji kosmosu<sup>65</sup>. Jego relacja, szczególnie do Boga, ale również i do innych osób, jest negatywna, stąd wątpliwości czy może on być osobą skoro jest osobowością totalnie zanegowaną, złą, pustą, mroczną zafascynowaną kamuflażem. Może i jest, bo osobą nie przestaje się być, natomiast można być osobą odosobioną i taką właśnie jest osobą szatan, a człowiek takim może się stać.

#### 4. Szatan jako osoba na „nie”

Rozważania powyższe doprowadziły naszą myśl do sedna problemu. Skoro szatan istnieje, to dlaczego i w jakim celu? Czy tzw. „odwrotna strona stworzenia” ma jakąkolwiek rację, by egzystować, by być. Czy bycie w stałej opozycji nie powoduje zatracenia tego, co istotne. Czy właśnie takie postawienie sprawy nie powoduje, iż trudno jest nazywać szatana istotą osobową, doszukiwać się w nim cech osoby? Niemniej to, co zmienne moralnie jest nie zmienne ontologicznie.

##### 4.1. Skierowanie się ku złu jako degradacja personalna

Świat a z nim stworzenia osobowe ze swej natury skierowane są ku dobru, bo od Dobra pochodzą. Spełnienie ich możliwe jest tylko w oparciu o dobro. Byty osobowe tę naturalną skłonność muszą potwierdzić wolną decyzją, chęcią (m.in. moralnością). Każdy byt, który musi dochodzić do swojej pełni, który podlega aktualizacji jest przygodny. Osoba stworzona do takich się zalicza. Możliwość bycia dobrym lub złym, czyli spełnienia siebie przez dobro a niespełnienia przez zło moralne świadczy o szczególnej przygodności osoby stworzonej. Fakt, że może ona być dobra lub zła, wynika z wolności, ujawnia też i potwierdza wolność. Ujawnia równocześnie, że ta wolność może być dobrze lub źle użyta<sup>66</sup>. Osoba stworzona nie jest bezwzględnie zakorzeniona w dobru ani

<sup>63</sup> Por. I. Bokwa, *Szatan jako osoba?* art. cyt., s. 156-157

<sup>64</sup> Jest to pogląd J. Ratzingera, na który powołuje się I. Bokwa, zresztą pogląd uzasadniony i słuszny. Widać w nim reperkusję myślenia Pseudo Dionizego, który bycie złym nazywa tragedią gorszą od nieistnienia. Zob. I. Bokwa, *Szatan jako osoba?* art.cyt., s. 157

<sup>65</sup> Por. I. Bokwa, *Szatan jako osoba?* art.cyt., s. 157

<sup>66</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Lublin 2000, s 198.

też pewna swej wolności – przed decyzją ostateczną. Dlatego w osobie jest możliwa decyzja na „tak” lub na „nie” wobec Stwórcy. Szatan jest „decyzją na nie” wobec Najwyższego Dobra.

Czyn, działanie jest zapodmiotowany w całej osobie, jest rozumny, wolny. W rozumieniu wcześniejszym, pierwotnym, hellenistycznym czyn był przypadkowy, zewnętrzny w stosunku do osoby, nie związany z nią istotowo. Dopiero chrześcijaństwo wprowadziło czyn, działanie, „actio” w sam byt. Stał się on strukturą bytu, strukturą samej osoby. Określał osobowość, moralność, zbawienie<sup>67</sup> Dlatego stanowi on ważny element w strukturze osoby i decyduje o osobowości bytu osobowego. Czyn jest spełnieniem lub niespełnieniem dla osoby. Tak więc osoba realizuje się w czynie, wyraża się w nim, przejawia i integruje. Osoba spełnia się przez czyn w swojej istocie i w swym istnieniu. W innych substancjach, nieosobowych, zachodzą działania, zdarzenia i procesy, które nie są aktami, czynami we właściwym znaczeniu np. powstawanie piasku ze skał, magnetyzmy ziemi, świecenie gwiazd, rośnięcie roślin, rozwój zwierząt, bicie serca. Tak więc czyn właściwy może zaistnieć tylko i wyłącznie w osobie.

Osoba zaś wyraża się w czynie. Osoba bez czynu nie byłaby sobą, nie istniałaby. A zatem cała osoba „czyni” i cała osoba jest „czyniona” Tym samym czyn z istoty swojej jest prozopoiczny. Ma strukturę prozopoiczną, gdy jest dobry lub antyprozopoiczną, gdy jest zły. Dobry czyn tworzy osobę, zły natomiast niszczy. Przez czyn osoba objawia siebie sobie i światu, i sama poznaje świat. Przez dobry czyn osoba spełnia swe cele i zadania, a jednocześnie spełniając tematycznie swą istotę i aktualizując istnienie, usensawnia czynnie wszelki byt, lub czyniąc zło traci cel i odrzuca zadania przynależące jej istocie i zostaje przez samą siebie pozbawiona sensu i wciąga w tę sytuację inne byty. Czyn dobry lub zły nadaje osobie dynamikę, wyprowadza ją z ideowości, statyki, pustki, czyni realną, prawdziwą, faktyczną (pozbawienie osobowości szatana powoduje umieszczenie go w świecie mitu, idei. Staje się on wymysłem, czystą personifikacją). Czyn stanowi dla osoby możliwość i to możliwość konieczną, która potwierdzi w wolności to, czy osoba będzie się realizować jako osoba czy jako antyosoba, nie-osoba.

Czyn, zwłaszcza czyn moralny, w którym następuje afirmacja lub negacja dobra, prowadzi do uosobienia lub odosobienia, personalizacji lub depersonalizacji osoby. W czynie moralnym następuje uaktualnienie się osoby. W bycie czysto duchowym – a takim jest szatan – to uaktualnienie stało się ku złu. Przez aktualizację bytową w osobie możliwa jest relacja głównie do Osób Niestworzonych, do Trójcy, a relacyjność ta wyraża się głównie w miłości. W szatanie przez czyn nastąpiła aktualizacja na „nie”, która stała się zaprzeczeniem miłości, stała się nienawiścią. Relacja, jaka poprzez czyn zachodzi między szatanem a innymi bytami, również Bytem Niestworzonym – Trójcą, jest czystą nienawiścią, ciągłym „nie”, stałym sprzeciwem<sup>68</sup>.

Miłość jest aktualizacją osoby, jest najważniejszym czynem osoby, realizuje wartość osoby, rekapitułuje jej świat i ciągle go stwarza w sobie na nowo. W jednym momencie streszcza się cała osoba, jej istota, istnienie, życie, tematyka, wartość,

<sup>67</sup> Cz. S. Bartnik, *Personalizm*, dz.cyt., s. 254-255: Profesor analizuje strukturę bytu ludzkiego, ja przenoszę te analizy na osobę w ogóle. Myślę, że jest to uprawnione, poprawne metodologicznie.

<sup>68</sup> Cz. S. Bartnik, *Personalizm*, dz.cyt., s. 256-257

dążenia. Czyn związany jest nierozzerwalnie, istotowo z osobą. Dobry czyn tematyzuje osobę ku dobru, zły ku złu. Przez czyn dobry osoba się doskonali, uświęca, uwiecznia. Przez czyn zły natomiast „unicestwia się, neguje, niweczy stworzenie, ubezwłasnowolnia się, a ostatecznie staje się ‘antystworzeniem’ (adversarius – szatan). Dziś coraz wyraźniej widać, jak to czyn zły jest antykreacyjny i tworzy „osobę adwersarza Boga” Tylko czynienie dobra to realnienie osoby, jej moralnienie, rozjaśnianie, uwiecznianie, przebóstwienie”<sup>69</sup> – tak jest w człowieku. W szatanie dokonało się to na zasadzie jednego aktu, jednej decyzji, jednego „nie” Dlatego dzisiaj w dobie personalizmu tak trudno jest zgodzić się na to, iż szatan jest osobą, że realnie istnieje, że jest wieczny. Nie nazywanie go osobą pokazuje na jego dramat i trudność zarazem w opisywaniu rzeczywistości osobowego zła. Szatan jest osobą nie-moralną, nie-jasną, nie-przebóstwioną, na wieki na „nie” – „wieczne nie”

Czyn zły skierowuje osobę w pułapkę odosobnienia, całkowitego zatracenia, bezsensownego egzystowania w przestrzeni pozbawionej dobra – dla osoby stanowi to największy z dramatów jaki może się jej przydarzyć. Wpadnięcie w zło przez wybór jest działaniem wbrew naturze, jest samozagładą, „szyfowym samobójstwem bez śmierci”, utwalonym stanem cierpienia.

#### 4.2. Wieczne odosabianie się bytu osobowego – samopotępienie

Nie sposób sobie nawet wyobrazić, by Bóg chciał, by ktokolwiek został potępiony. Nie godzi się to z naszym wyobrażeniem o Bogu. Nie pasuje to do naszej wizji świata. Stąd być może w chrześcijaństwie próby wprowadzenia idei apokatastazy, która być może rozwiązałaby tę niedogodność. Kościół oczywiście próby wprowadzenia idei apokatastazy potępił i chociaż dzisiaj wraca ona wciąż w tzw. nurcie teologii nadziei, to nie pozwala jednak na odrzuceniu prawdy o samopotępieniu osób, a co za tym idzie, dogmatu o wieczności piekła<sup>70</sup>.

Termin samopotępienie sugeruje swoiste założenie, mianowicie odpowiedzialność za trwanie zła w wymiarze osobowym spada na podmiot odrzucający dobro. Pojawia się natomiast pytanie: Dlaczego taka decyzja, skąd postawa na „nie” i trwanie tej postawy? Odpowiedzi należy szukać w naturze grzechu diabła. Mamy dwa zasadnicze grzechy przypisywane szatanowi: pychę i zawiść. Natura tych grzechów stanowi powód samopotępienia diabła (zawistna pycha lub pycha pełna zawiści taką pozostaje, dopóki trwa przedmiot zawiści – dobro). Pycha, którą można by definiować jako bezkrytyczne, wysokie mniemanie o sobie, dumne wynoszenie się, jest główną przyczyną upadku szatana. Stanowi ona też nieuporządkowaną żądzę, wygórowaną ambicję, chęć wywyższania się za wszelką cenę. Wiąże się z nią zarozumiałość, pożądanie, szukanie poklasku. Pycha stawia na pierwszym miejscu własne „ja”. Natomiast zawiść będąca stanem podobnym do zazdrości sprawia, że zawistna osoba nie posiadając jakiegoś dobra i nie pragnąc go dla siebie, żyje w nega-

<sup>69</sup> Tamże, s. 257

<sup>70</sup> Synod Konstantynopolski – 543 r.: „Jeżeli ktoś twierdzi lub sądzi, że kara szatanów i złych ludzi jest tymczasowa i że kiedyś nastąpi jej koniec, czyli że nastąpi apokatastaza dla diabłów i bezbożnych ludzi – n.b.w., w: BF VIII, 101; Inocenty IV: List do kardynała legata na Cyprze – 1254 r.: „Jeśli zaś ktoś bez pokuty umiera w grzechu śmiertelnym, to bez wątpienia cierpi na zawsze męki ognia wiecznego piekła”, w: BF VIII, 105. Zob. G. Minois, *Historia piekła*, Warszawa 1996, s. 200-203.

tywnym napięciu pragnąc zniszczyć to, co dobre w innych<sup>71</sup>. Szatan będąc pysznym z zawiścią spogląda na Boga i na całe stworzenie, nie wyłączając siebie. Pycha i zawiść w szatanie choć na zewnątrz są zawsze przeciwko innym bytom, to wewnętrznie również niszczą sam podmiot czyniący zło, samego diabła.

Szatan stając się pysznym z pogardą spogląda na całe stworzenie. Nie poznaje go, nie kocha, nie kontempluje, chce natomiast niszczyć, doprowadzić do ruiny. Im mocniej nienawistnie przygląda się stworzeniu, tym obficiej cierpi. Jego przewrotność ustępuje niekontrolowanemu smutkowi i bólowi. W tym smutku pycha samostworzenia znajduje swe pierwsze potępienie, ale nie z zewnątrz (od strony Boga), lecz z samego wnętrza, z głębi własnego spojrzenia – w samoskazaniu się na zawiść. Szatan chwytą rzeczywistość, widzi ją, otwiera się na swój sposób i w wiadomym celu, ale w głębi swej istoty nie jest w stanie uniknąć skutku: zamyka się w zawiści. Patrząc na stworzenie może je tylko nienawidzić. Pycha, będąca między innymi pogardą do stworzeń, skazuje szatana na ból zawiści. Szatan całkowicie wolny od wszystkich i wszystkiego jest absolutnie sam, i jest dotknięty nieuleczalnie zawiścią, która sprawia ból, pustkę, cierpienie<sup>72</sup>.

Być skazanym na zawiść, skazać się samemu na zawiść – to tragiczne przeznaczenie, tragiczny los ślepoty. Zawiść stanowi ostateczną możliwość dla szatana. Logika zawiści polega na przekonaniu, iż pomimo, że ktoś jest w sytuacji złej, w przypadku szatana – dotknięty pychą, to i tak nie pozwala mu to na pragnienie zmiany – „stoję, choć upadam”, „trwam w moim grzechu” (akcent pada tu na „moim”). Zawiść jest owocem pychy. Pycha sama w sobie mogłaby wycofać się z samopotępienia jednak „wzmocniona” zawiścią tego nie czyni. Zawistna pycha szatańska każe patrzeć diabłu w sposób przewrotny i kłamliwy na całą rzeczywistość, również na swój własny byt i w tym trwać (bo to jego decyzja, nieważne, że to pomyłka) Dlatego prowadzi to szatana do potępienia, samopotępienia.

Przyjmując nawet, że szatan mógłby pokutować (bo cierpi) i otrzymać dzięki łasce stan poprzedni, to wzniosłość (pycha) musiałaby ponownie wprowadzić go w stan upadku (jest on przywiązany do swego „nie”, do własnego grzechu). Dla szatana wzniosłość, wertykalność, duma, godność istnienia itp. są do pomyślenia i zrealizowania jedynie i wyłącznie jako pycha: mocą własnej konieczności logicznej odczuwa on konieczność wyboru wobec alternatywy, jaką faktycznie sam ustalił (pewne decyzje tworzą fakty nieodwracalne)<sup>73</sup> „Samopotępienie się szatana dokonuje się właśnie teraz, w tym momencie; skazany przez smutek własnego patrzenia na osąd w początkowym samoskazaniu się na zawiść, odrzuca obecnie proroczy sens takiego doświadczenia, odrzuca czas bólu i potępia siebie definitywnie. W tym stanie nie może już powiedzieć niczego innego poza: „koniecznie”, „definitywnie”; odtąd też będzie się mówiło tylko: „odtąd”, „od tej chwili”<sup>74</sup>. Wszelkie dobro jest dla niego stracone, utracona wszelka radość. Od pysznej zawiści dojdzie „koniecznie” do zaślepienia i ślepoty zabójczej nienawiści.

<sup>71</sup> Św. Tomasz określa zawiść jako smutek na skutek czyjegós dobra mogący pomniejszyć własną chwałę; „Invidia est tristitia de bono alterius, in quantum aestimatur diminuere gloriam propriam”, *S.Th. II-II, q. 36, a. 6 ad 1*.

<sup>72</sup> Por. S. Petrosino, *Zamysł Szatana i samopotępiénce spojrzenie*, *Communio* 64 (1991) 31-32.

<sup>73</sup> Por. S. Petrosino, *Zamysł Szatana i samopotępiénce spojrzenie*, art. cyt., s. 34.

<sup>74</sup> Tamże.

Pycha i zawiść niszczące relacje osobowe, w miejsce których pojawiają się negatywne odniesienia, prowadzą do odosobnienia bytu osobowego. Można w tym miejscu znowu odwołać się do myśli św. Augustyna, dla którego osoba może realizować się tylko i wyłącznie przez pozytywne relacje do innych osób: Niestworzonych i stworzonych. Szatan z takich relacji świadomie rezygnuje. Pozostaje totalnie sam w wolności, której nadał znamiona absolutu. Pozostaje wyizolowany mocą własnej decyzji, która jest dla niego cierpieniem pełnym pychy i zawiści nie pozwalającym mu nawet na pragnienie czegoś innego. Zamknięty „depresyjnie” w sobie samym nie widzi nawet możliwości (zaślepiiony pychą i zawiścią) rezygnacji z decyzji na „nie” wobec Boga i stworzeń. Dlatego zdecydowanie nie można mówić o odrzuceniu szatana przez Boga – bo Bóg nikogo nie odrzuca, nie potępia – ale o odrzuceniu przez szatana Boga, samopotępieniu. I chociaż z naszego punktu widzenia wydaje się to absurdalne, to tak po prostu jest, poświadczają to Biblia oraz Ojcowie Kościoła; wyraźnie też o tym mówi teologia.

Twierdzenie o samopotępieniu się przez szatana każe nam zobaczyć, iż to on jest twórcą własnej sytuacji, jej autorem. Demony tworząc piekło nie przeżywają swojej sytuacji jako Bożego przymusu, lecz jako kontynuację walki o swe zawistne i pełne pychy panowanie. Szatan przedłożył siebie ponad Boga. Wybrał siebie przeciw Bogu. Jego byt „zachwiał się” na skutek złego wyboru i trwa w nim. Szatan nie chce widzieć Boga – oglądanie Boga sprawiałoby mu cierpienie. Pycha popycha go do bezsensownej walki z której nie potrafi się wycofać. I chociaż cierpi, to jego cierpienie nie ma charakteru zbawczego, nie spowoduje w nim żalu, skruchy, nawrócenia. Egoizm, zawiść, pycha spalają, niszczą powodując cierpienie, stąd sartrowski twierdzenie: „piekło to inni”. Szatan sam dla siebie jest piekłem, jest piekłem dla innych demonów i staje się piekłem dla człowieka. Odosobiony dąży do odosobnienia człowieka, potępiony własną decyzją próbuje zaszkodzić człowiekowi. Szatan żyjąc od Osoby (od Osób Trójcy), będący na „nie” wobec Boga, jest również od siebie samego, od własnej osoby, na „nie” wobec siebie – dlatego w przypadku szatana można mówić o odosobieniu, które równa się samopotępieniu.

### 4.3. Osobowość ku nieistnieniu – „Nie” wobec Osoby i osób

„Tak” i „nie” traktowane jako czyn, jako decyzja spełniająca lub nie-spełniająca stanowią „szczególny moment oglądu osoby”<sup>75</sup>, „tak” i „nie” dynamizuje rzeczywistość osoby, ujawnia osobę<sup>76</sup>, transcenduje ją.

Każda osoba z natury swojej jest ku innym osobom. I tak w Trójcy Świętej Osoby: Ojca, Syna i Ducha pozostają wobec siebie w relacjach ojcostwa, synostwa i miłostego tchnienia. Są ku Sobie, scala je miłość, są Wspólnotą ku sobie, dla siebie, ale i dla innych. Bóg w swojej istocie jest dla innych. I chociaż nie musi stwarzać, to chce tego, będąc całkowicie wolny w swojej decyzji. W chceniu, w woli jest wychylenie ku innym, nawet jeżeli jest ono czysto potencjalne, możliwościowe. Istota Boża, ponieważ jest Miłością, jest zawsze ku Osobom, ku drugim – Osoba jest zawsze ku Osobom i osobom. Gdyby było inaczej, a jest to możliwe tylko i wyłącznie w przypadku bytów stworzonych: aniołów i ludzi, to odejście w jakimkolwiek stopniu od Osób i od osób jest zawsze ku „nie-istnieniu” osoby odchodzącej i jest sprzeczne z istotą osoby jako takiej. Osoba odchodzącą od osób, będą-

<sup>75</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, s. 68.

<sup>76</sup> Tamże.

ca na „nie” wobec nich jest również na „nie” wobec samej siebie – odosabia się, jest ku nie-istnieniu.

Osoby będące obrazem Osób Niestworzonych nie mogą, w sensie powinnościowym, zaprzeczyć swojemu celowi i przeznaczeniu – nie mogą (nie powinny) zamazać w sobie obrazu Osoby. Gdy to uczynią, lub czynią, zmierzają do całkowitej negacji, i to tak obcej, że nawet niewyobrażalnej dla bytu osobowego. Stąd być może pojawiały się i pojawiają próby zanegowania istnienia szatana jako osoby w ogóle.

Osoba i osobowość w Bogu, czyli Osoba i Czyn Boga, są tożsame, Osoby w Bogu są niezdolne do zła i bynajmniej nie jest to wbrew wolności. Bóg „Jest Osobą”, aniołowie i ludzie stają się osobami coraz bardziej jednocześnie będąc nimi. Tak więc osoba, gdy utożsamia się z osobowością, gdy czyn jest zgodny z naturą, jest dobry (ponieważ natura jest od Boga, od Dobra, to czyn zgodny z naturą może być tylko i wyłącznie dobry), wtedy osoba staje się, dzieje, ufaktycznia przez miłość dobra. W innym wypadku dochodzi do rozdzwieniu, do sprzeczności, do negacji

Czyn, jak to już wielokrotnie mówiliśmy w tym opracowaniu, spełnia lub nie spełnia osobę. Czyn jest aktem świadomym, dobrowolnym, chcianym, interpretującym osobę. W osobie szatańskiej czyn nie-spełniający jest jeden, jest decyzją tworzącą fakt na „nie” odnośnie do każdego dobra. Tak więc w czynie osoby szatańskiej zawiera się jej nie-spełnienie. W czynie grzesznym anioła jego osoba angażując się w zło, ulega zatracaniu, odosobianiu.

Decyzja na „nie” wobec Stwórcy rozpoczęła ucieczkę w siebie bytu, który sam dla siebie stał się racją istnienia. Idąc dalej, czyn na „nie” sprawił, iż dzieło wynikające z pierwszego i jedynego czynu staje się degradacją stworzenia jako takiego i prowadzi do unicestwiania osoby a z nią i rzeczy. Czyn szatański sprawia, że rzeczywistość dziejąca się wokół tych osób staje się pustą, bezsensowną, dramatyczną, pełną cierpienia. Staje się piekłem, do istoty którego należy trwanie na zawsze, na wieki.

## Zakończenie

„Nic nie jest bardziej przeciwne duchowi chrześcijaństwa niż lęk przed szatanem”. Kościół wobec rzeczywistości demonicznych zawsze zachowywał odpowiednią rezerwę. Żyjąc świadomością zwycięstwa Chrystusa nad mocami diabelskimi, Kościół nigdy nie poświęcał szatanowi więcej uwagi niż trzeba było. Tzw. demonologia i od strony teorii jak i praktyki stanowiła dodatek do całego orędzia ewangelicznego. Tak więc zajmowanie się osobą szatana samo w sobie nie ma najmniejszego sensu, niemniej umieszczenie problemu diabła w kontekście całego orędzia zbawczego jest sprawą ważną. Warto zauważyć, iż pozbawienie szatana osobowości, odmówienie mu istnienia osobowego jest otworzeniem furtki, za którą kryć się będzie wszelkiego rodzaju relatywizm moralny i popularne stwierdzenie „hulaj dusza, piekła nie ma” Odmówienie bytowi diabelskiemu statusu osoby czyni wszelkie zło anonimowym, bez jakiegokolwiek odpowiedzialności. I prowokuje do postawienia tezy: „I tak wszyscy będą zbawieni”. Można zakończyć pytaniem: Czy taka jest abych nauka Kościoła?